

Piotr Waleńdzik

Liturgia a pobożność ludowa w „Zapiskach więziennych” Prymasa Tysiąclecia

Studia Prymasowskie 5, 281-296

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR WALEŃDZIK

LITURGIA A POBOŻNOŚĆ LUDOWA W ZAPISKACH WIĘZIENNYCH PRYMASA TYSIĄCLECIA

Wielowiekowe doświadczenie Kościoła pozwala na historyczne analizowanie współistnienia oraz wzajemnego oddziaływania liturgii i pobożności ludowej. Różnice kulturowe na przestrzeni wieków sprawiły, że nie w każdej epoce ich wzajemna relacja układała się pomyślnie i harmonijnie. Także koniec wieku XIX i początek XX przyniosły pewne napięcia w tej dziedzinie. Był to czas rozwoju ruchu liturgicznego, który postawił liturgię w centrum życia Kościoła i pobożności każdego chrześcijanina. Ruch ten miał jednocześnie bardzo niejednolity stosunek do nabożeństw ludu chrześcijańskiego. Często idee ruchu liturgicznego prowadziły swoich zwolenników do przeciwstawiania pobożności liturgicznej i ludowej¹.

Odpowiedź na ów dualizm w życiu duchowym wiernych przyniosła encyklika Piusa XII *Mediator Dei*, promulgowana 20 listopada 1947 roku². W dokumencie tym Papież wskazał na liturgię, jako na fundament życia duchowego Kościoła, ukazując ją nie tylko w aspekcie prawnym, ale przede wszystkim teologicznym. Encyklika podkreśliła wyższość modlitwy liturgicznej nad innymi formami pobożności, ponieważ jest ona modlitwą publiczną całego Kościoła, oblubienicy Chrystusa. Natomiast odnosząc się do praktyk pozaliturgicznych dokument stwierdzał, że są one godne pochwały i wręcz bezwzględnie konieczne³.

Encyklika *Mediator Dei* nie wymieniła z nazwy tych praktyk. Dopiero opublikowana przez Kongregację Rytów 3 listopada 1958 roku *Instructio „De musica sacra et Sacra Liturgia ad Mentem Litterarum Encyclicarum Pii Papae XII «Musicae sacre Discipline» et «Mediator Dei»*” prawnie zatwierdziła ten po-

¹ Por. J. Miazek, *Liturgia i pobożność ludowa dawniej i dziś*, „Collectanae Theologica” 68(1998), nr 4, s. 136-138.

² Polskiego przekładu dokonał benedyktyń o. Jan Wierusz-Kowalski, *Encyklika o liturgii*, Kielce 1948.

³ Por. Z. Janiec, *Problematyka pobożności ludowej w „Mediator Dei”*, „Anamnesis” 13(2007), nr 4/51, s. 75-81.

dział, dzieląc istniejące w Kościele formy modlitwy na *actiones liturgice* oraz *pia exercitia* (ćwiczenia pobożne)⁴.

Sobór Watykański II przypomniał, że liturgia jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, i źródłem, z którego wypływa cała jego moc (KL 10). Jednocześnie zaznaczył, że życie duchowe wiernych nie ogranicza się do samej tylko liturgii, ale towarzyszą mu i ubogacają je nabożeństwa ludu chrześcijańskiego. Ojcowie soborowi polecili przy tym, by wspomniane nabożeństwa ludu chrześcijańskiego tak uporządkować, aby niejako wypływały z liturgii i ku niej prowadziły (KL 12-13). Konstytucja soborowa *Sacrosanctum Concilium* poświęciła nabożeństwom siedem artykułów (7; 9; 12; 13; 17; 35,4; 118). Dokument ten nie powieścił wprost określenia *pia exercitia*, ale posłużył się innymi nazwami: *pia populi christiani exercitia* (KL 13,1) – nabożeństwa ludu chrześcijańskiego; *sacra Ecclesiarum particularum exercitia* (KL 13,2) – nabożeństwa Kościołów partykularnych; *eadem exercitia* (KL 13,3) – te nabożeństwa; oraz *aliis pietatis exercitiis* (KL 118) – inne ćwiczenia pobożne. Tłumaczenie tych pojęć na język polski sprawia pewne trudności leksykalne, ponieważ stosowany często termin „nabożeństwo” jest pojęciem wieloznacznym. Słowem tym określano przed Soborem Watykańskim II cały kult Kościoła, a więc obejmowało sakramenty, brewiarz, sakramentalia oraz praktyki religijne ludu chrześcijańskiego⁵.

Realizacja wskazań soborowej odnowy liturgicznej sprawiła, że sytuacja pobożności ludowej w lokalnych wspólnotach jest dziś bardzo zróżnicowana. W okresie soborowego *aggiornamento* dało się zauważyć dwa rodzaje sprzecznych ze sobą postaw. Jedna polegała na jawnym i pochopnym likwidowaniu form pobożności odziedziczonych z przeszłości, co powodowało powstanie pewnej duchowej pustki. Natomiast druga postawa polegała na uporczywym przywiązaniu do form niedoskonałych, czy wręcz nawet błędnych dla właściwej pobożności, które oddalają od prawdziwego objawienia i konkurują z sakramentami. Dlatego też Stolica Apostolska przygotowała i opublikowała w 2002 roku specjalny dokument zatytułowany *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, który nazywa i omawia praktyki pobożności ludowej całkowicie odpowiadające duchowi Kościoła⁶.

Lata życia kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, przypadają na okres ponownego poszukiwania powiązania liturgii z tym wielkim bogactwem form

⁴ Por. J. W. Boguniowski, *Pia exercitia*, w: *Euntes docete* (red. S. Koperek i inni), Kraków 1993, s. 282-284.

⁵ Por. Janiec, *Problematyka pobożności ludowej...*, s. 75n.; Boguniowski, *Pia exercitia*, s. 282.

⁶ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, s. 13.

modlitwy, które jej nie stanowią. Interesujące może więc okazać się przeanalizowanie postawy kard. Wyszyńskiego wobec tych dwóch rodzajów modlitwy. Doskonałym źródłem do rozważania powyższego zagadnienia są *Zapiski więzienne*, które obejmują lata 1953-1956, czyli okres uwięzienia Księdza Prymasa przez władze komunistyczne. Są one nie tylko zwykłą kroniką życia codziennego, ale osobistym pamiętnikiem duchowym, zawierającym prywatne listy czy refleksje nad sytuacją Kościoła w tych niezwykle trudnych czasach. Jednocześnie, z chwilą opublikowania ich za zgodą Autora po raz pierwszy w formie książkowej przez paryskie wydawnictwo Éditions du Dialogue w 1982 roku, stały się nauczaniem skierowanym do szerokich rzesz czytelników.

Ksiądz Prymas podczas audiencji udzielonej niedługo przed swoją śmiercią ówczesnemu kierownikowi wydawnictwa, ks. Zenonowi Modzelewskiemu SAC, wyraził swoje życzenie, aby poinformować czytelników *Zapisków więziennych* o dwóch sprawach. Po pierwsze, że będąc więźniem nie pisał książki, a jedynie sporządzał notatki z myślą o sobie. Po drugie, że czytając teksty po latach miał ochotę dodać wiele wyjaśnień. Jednak, by zachować prostotę więziennego zapisu, nie zdecydował się na ten krok⁷. Uwzględniając więc powyższe uwagi samego Autora, niniejszy artykuł podejmuje próbę ukazania wzajemnej relacji liturgii i pobożności ludowej w życiu duchowym kard. Wyszyńskiego w okresie internowania.

UMIŁOWANIE MODLITWY LITURGICZNEJ

Pośród działań liturgicznych szczególne miejsce przypada celebrowaniu Mszy świętej, w której uobecnia się dzieło Odkupienia świata (KL 2). W ciągu dziejów Kościoła była ona określana jako „całość całej liturgii”, „sakrament sakramentów”, „matka wszystkich sakramentów”, ponieważ w niej dokonuje się spotkanie z Bogiem przebóstwiającym człowieka⁸. Dlatego jest ona „źródłem i szczytem” całego życia chrześcijańskiego (KK 11).

Tę fundamentalną rolę Mszy świętej w życiu duchowym Prymasa Tysiąclecia wspornie eksponują *Zapiski więzienne*, które od pierwszych dni po aresztowaniu mówią o jego pragnieniu sprawowania Eucharystii i wyrażanych w tej kwestii oczekiwaniach wobec pilnujących go strażników⁹. Ponieważ warunki odosobnienia przewidziane przez rząd nie dawały Prymasowi możliwości uczęszczania do pobliskiego kościoła i sprawowania tam Najświętszej Ofiary,

⁷ Por. E. Weron, *Duchowość Prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych”*, „Communio” 21(2001), nr 3, s. 27.

⁸ Por. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 278-279.

⁹ Por. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 18, 26.

kard. Wyszyński wyraził 28 września swoje życzenie, by udostępniono mu naczynia i księgi liturgiczne, by mógł odprawiać Mszę świętą we własnej celi¹⁰.

Dniem, w którym po raz pierwszy od chwili uwięzienia Ksiądz Prymas mógł złożyć Najświętszą Ofiarę był 1 października 1953 roku. Ta pierwsza Eucharystia w warunkach przymusowej izolacji i niepewnej przyszłości była dla niego wielkim przeżyciem. Świadomy faktu, że kapłaństwo prowadzi człowieka do składania własnej ofiary razem z ofiarą Jezusa Chrystusa, zanotował: „Dziś już mam pełne dłonie, na których ofiaruję Ojcu Niebieskiemu Jego Kapłańskiego Syna. Jednak kapłan musi mieć Boga w dłoniach, by miał z czym stanąć przed Ojcem Niebieskim”¹¹.

O umiłowaniu Eucharystii przez Księdza Prymasa świadczy także celebrowanie przez niego do momentu dostarczenia niezbędnych paramentów liturgicznych *Missa sicca*¹². Była to forma odprawiania Mszy świętej, która zrodziła się w średniowieczu, a ostatecznie zaniknęła po Soborze Trydenckim. Nazywano ją także *officium nudum* (oficjum puste), ponieważ polegała ona na recytowaniu tekstów formularza mszalnego bez przygotowania darów, Kanonu, przeistoczenia oraz Komunii świętej. Oznaczało to sprawowanie Eucharystii do *Sanctus*, a następnie opuszczanie wszystkich modlitw aż do modlitwy po Komunii¹³. Sprawowanie Eucharystii przez kard. Wyszyńskiego w takiej formie było wyrazem pragnienia i tęsknoty za pełnym udziałem w ofierze Jezusa Chrystusa.

Od chwili pierwszej po aresztowaniu Mszy świętej aż do 18 października 1953 roku Ksiądz Prymas sprawował Eucharystię nie mając do dyspozycji ksiąg liturgicznych. O jak najszybsze uzyskanie dostępu do nich będzie upominał się u swoich prześladowców¹⁴. Inny problem stanowiła mała ilość chleba do konsekracji, dostarczona w pierwszej przesyłce z domu na ul. Miodowej w Warszawie. Prymas wspomina o dzieleniu jednej hostii na cztery Msze święte, gdyż szansa na otrzymanie następnych była wielką niewiadomą. Takie postępowanie ukazuje troskę Prymasa, by mógł jak najdłużej cieszyć się sprawowaniem Eucharystii¹⁵.

Świadectwo umiłowania Eucharystii przez Prymasa Tysiąclecia znalazło swój wyraz także w podjętych staraniach o godne miejsce do jej sprawowania

¹⁰ *Tamże*, s. 26n.

¹¹ *Tamże*, s. 28.

¹² *Tamże*, s. 17n.

¹³ Szerzej na temat genezy i zastosowania *Missa sicca* można przeczytać w: B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 934-936; R. Pierskała, *Pozamszalny kult Chrystusa w Eucharystii w posoborowej reformie liturgicznej*, Opole 2008, s. 195.

¹⁴ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 29, 36n., 41.

¹⁵ *Tamże*, s. 31.

i przechowywania. Wraz ze zmianą miejsca uwięzienia z Rywałdu na Stoczek Warmiński, co nastąpiło niebawem po aresztowaniu – bo już 13 października 1953 roku, Ksiądz Prymas otrzymał jako „towarzyszy niedoli” ks. Stanisława Skorodeckiego i siostrę Marię Leonie Graczyk. W swoich zapiskach odnotował, że następnego dnia po przybyciu do Stoczka Warmińskiego jeden z otrzymanych do swej dyspozycji pokoi przeznaczył na kaplicę. Wraz z ks. Stanisławem oraz siostrą Marią urządzili na stole ołtarz, by można było celebrować Mszę świętą. Kardynał Wyszyński dość szczegółowo opisał podjęte wysiłki, mające na celu urządzenie kaplicy, co wskazuje na wagę, jaką przywiązywał do elementów zewnętrznych, stwarzających atmosferę *sacrum*. Podwyższono stół, który był zbyt niski, a który miał pełnić funkcję ołtarza. Ksiądz Stanisław z futerału na kielich przygotował tabernakulum, które zostało nakryte jako konopeum¹⁶ welonem od ornatu, służącym do nakrywania kielicha. Przyniesione z sąsiednich pokoi krzyż oraz trzy obrazy przedstawiające Świętą Rodzinę, Serce Pana Jezusa i Serce Maryi, nadały całemu pokojowi charakter kaplicy¹⁷.

Ksiądz Prymas zaznaczył, że do pełnego wyposażenia ołtarza brakowało portatylu i predelli¹⁸. Portatył był to niewielki blok kamienny, w którym umieszczano relikwie męczenników¹⁹. Prawodawstwo kościelne, nakazując odprawianie Mszy świętej na mense ołtarzowej zawierającej portatył, miało na uwadze szczególnie szacunek do Eucharystii, albowiem jej sprawowanie miało dokonywać się w miejscu poświęconym. Ponieważ ołtarz przenośny stawał się namiastką ołtarza stałego, dlatego powinien mieć przynajmniej jakąś część z kamienia. Gdy więc Msza święta sprawowana była poza miejscem świętym – kościołem, kładziono portatył pod korporałem. *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 roku, który obowiązywał w czasach przetrzymywania Księdza Prymasa w więzieniu, określał wielkość portatylu w ten sposób, że powinna na nim zmieścić się przy-

¹⁶ Zewnętrzna osłona tabernakulum, sporządzana ze zdobionego materiału, którego kolor powinien odpowiadać liturgicznemu kolorowi danego dnia. Por. M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań–Warszawa–Lublin 1960, s. 196.

¹⁷ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 41n.

¹⁸ Dolna część nastawy ołtarzowej, często bogato zdobiona. Por. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, s. 302.

¹⁹ Zwyczaj składania relikwii do portatylu w miejscu, które nazywano *sepulcrum* pochodzi prawdopodobnie z Afryki i powstał tam ok. 359 roku. Nawiązuje do wznoszenia ołtarzy nad grobami męczenników, ponieważ istniało przekonanie, że jest to miejsce szczególnej łączności ziemi z niebem. Drugim zjawiskiem, które wpłynęło na zwyczaj składania relikwii do portatylu, było ukazywanie przez Ojców Kościoła na przełomie IV i V w. związku między męczennikami a ofiarą Chrystusa. Pierwszym męczennikiem jest Jezus, a na ołtarzu dokonuje się Jego bezkrwawa ofiara. Męczennik staje się więc ikoną Chrystusa cierpiącego i zwycięskiego. Por. G. Klaja, *Ołtarz w świetle teologii*, Kraków 2008, s. 43-61.

najmniej Hostia i część kielicha²⁰. O ile więc problem braku predelli był kwestią zewnętrznej oprawy ołtarza, i z pewnością dlatego nie zajmuje więcej miejsca w pamiętniku Autora, o tyle brak portatylu, jako problem braku wierności zasadom liturgicznym, jest tematem powracającym wielokrotnie na stronach *Zapisków więziennych*. Problem ten nie znalazł swego pozytywnego rozwiązania aż do ostatniego miejsca odosobnienia Księdza Prymasa w Komańczy, gdzie na skutek złagodzenia warunków izolacji otrzymał możliwość sprawowania Mszy świętej w kaplicy, przy ołtarzu zawierającym portatył²¹. Ksiądz Prymas i ks. Skorodecki celebrowali Msze święte osobno, usługując do nich sobie nawzajem, ponieważ nie było wówczas zwyczaju koncelebry.

Oprócz Eucharystii istotne miejsce w życiu kapłańskim i posłudze pasterskiej zajmuje Liturgia Godzin, nazywana do 1970 roku brewiarzem²². Analiza notatek w *Zapiskach więziennych* prowadzi do stwierdzenia, że ten rodzaj modlitwy był bardzo bliski Księdzu Prymasowi. W chwili aresztowania wśród najbardziej niezbędnych rzeczy osobistych zabrał ze sobą tom jesienny brewiarza, właściwy dla przeżywanego w tym momencie okresu liturgicznego²³. Ówczesny brewiarz podzielony był na 4 tomy: część pierwszą, zwaną zimową, która obejmowała czas od początku grudnia do początku Wielkiego Postu; część drugą, wiosenną, zawierającą modlitwy do końca oktawy Zesłania Ducha Świętego; część trzecią, zwaną letnią, obejmującą okres do końca sierpnia oraz część czwartą, jesienną, z tekstami do końca listopada²⁴. Wraz z upływem czasu odosobnienia kard. Wyszyński będzie występował o dostarczenie mu potrzebnych, właściwych okresom liturgicznym, tomów brewiarza²⁵.

Ponieważ modlitwa liturgiczna jest modlitwą całego Kościoła, dlatego wspólne jej odmawianie ma zawsze pierwszeństwo przed prywatnym²⁶. Codzienne plany zajęć w Stoczku Warmińskim i w Prudniku Śląskim nieznacznie różnią się od siebie. Oba łączy jednak ta sama cecha, jaką jest wspólne odmawianie modlitwy brewiarzowej przez kard. Wyszyńskiego, siostrę Marię i ks.

²⁰ Por. B. Nadolski, *Misterium chrześcijańskiego ołtarza*, Kraków 2009, s. 96-101.

²¹ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 42, 44, 92, 112.

²² Por. P. Maciaszek, *Liturgia w życiu duchowym kapłana*, w: H. J. Sobeczko (red.), *Mirabile laudis canticum. Liturgia godzin: dzieje i teologia*, Opole 2008, s. 201-213.

²³ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 13n.

²⁴ Por. W. Danielski, *Brewiarz*, w: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1985, kol. 1068n.

²⁵ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 57n., 64, 76.

²⁶ Por. S. Araszczuk, *Indywidualne odmawianie i wspólnotowa celebrowanie liturgii godzin*, w: Sobeczko (red.), *Mirabile laudis canticum...*, s. 401-408.

Stanisława²⁷. Dzień rozpoczynały pryma²⁸ i jutrznia. Modlitwa przedpołudniowa otwierała czas pracy osobistej każdego z więźniów. Nieszpory wraz z kompletą²⁹ odmawiano o 15, a godzinę czytań, zwaną wówczas *Matutinum cum Laudibus*³⁰ o 18.

Kościół uważa za swój obowiązek uroczyste celebrowanie zbawczego dzieła Chrystusa przez wspominanie go w poszczególne dni całego roku. Tym samym, wraz z upływem czasu następuje odsłonięcie całego misterium Chrystusa, począwszy od tajemnicy Wcielenia aż do Wniebowstąpienia (KL 102). Dlatego ważnym zagadnieniem liturgicznym jest rok liturgiczny. *Zapiski więzienne* ukazują Księdza Prymasa jako człowieka żyjącego rytmem roku liturgicznego, a opisanie przeżycia związane z tajemnicą Wcielenia i Paschy są tego szczególnym świadectwem.

Warunki więzienne ograniczały również możliwości celebrowania liturgii zgodnie z jej zasadami w niektóre uroczystości roku kościelnego. Dlatego kard. Wyszyński wraz z ks. Skorodeckim byli zmuszeni do modyfikowania obrzędów i dostosowania ich do sytuacji, w jakiej się znajdowali. Postanowili jednak przyjąć zasadę, by na tyle, na ile to możliwe, nie odbiegać od wskazań przepisów liturgicznych i utrzymać jak najściślejszą łączność z modlitwą publiczną całego Kościoła³¹. Realizując te wytyczne byli zmuszeni do uproszczenia obrzędów Wigilii Paschalnej, ograniczając jej przebieg do samej Eucharystii. Podobnie poranna Msza święta rezurekcyjna pozbawiona była procesji. Połączono ją jednak z jutrznią i odśpiewano dziękczynne *Te Deum*³². W poszczególne dni Triduum Paschalnego Prymas wraz z siostrą Marią i ks. Stanisławem śpiewali *Ciemną Jutrznię*³³.

²⁷ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 42, 92, 191.

²⁸ Pryma – nazwa ta powstała od słów *prima hora* pierwsza godzina. Pojawiła się w klasztorach na Wschodzie w IV w. Przejęta na Zachodzie stała się modlitwą poranną. W reformie Soboru Watykańskiego II uznana za powtórzenie jutrzni i wykreślona z oficjum (KL 89d). Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 763, 1238.

²⁹ Kompleta powstała jako modlitwa przed spoczynkiem, będąc rozwinięciem nieszporów. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 656n., 763.

³⁰ *Matutinum cum Laudibus* rozwinęła się jako przedłużenie modlitwy mnichów w ostatnich godzinach nocnych, i pierwotnie była odmawiana wcześniej rano. Zmiana rytmu życia w wiekach średnich spowodowała tzw. antycypowanie, czyli odmawianie jej z następnego dnia w późnych godzinach wieczornych dnia bieżącego. Por. Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 899n.

³¹ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 192.

³² *Tamże*, s. 65, 154.

³³ Ciemna jutrznia (*matutinum tenebrarum*) – jutrznia Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, odprawiana w chórze, początkowo przed świtem, a później antycypowana w przeddzień wieczorem. Sprawowana przy słabym świetle, w miarę odprawiania stopniowo gaszonym. Upamiętniała trzy

Liturgiczny obchód uroczystości Bożego Narodzenia przeżywanej w Prudniku Śląskim w 1954 roku, rozpoczęła jutrznia, odmawiana przez więźniów wspólnie o godz. 23. Następnie, o północy, Ksiądz Prymas rozpoczął pasterkę, która była pierwszą z trzech odprawionych przez kard. Wyszyńskiego Mszy świętych, jakie zgodnie ze zwyczajem może w tym dniu odprawić każdy kapłan³⁴. Ksiądz Stanisław Skorodecki sprawował Eucharystię o świcie 25 grudnia. Przeżyciom uroczystości Bożego Narodzenia towarzyszył świąteczny plan dnia³⁵.

Rok liturgiczny wywierał wpływ na życie duchowe więźniów przez poranne rozmyślanie, ponieważ często jego źródłem stawały się treści wynikające z przeżywanymi aktualnie wydarzeń roku kościelnego. W Stoczku Warmińskim Prymas prowadził wspólną medytację opartą na tekstach liturgicznych z *Mszalika Tynieckiego*, a w Prudniku Śląskim, popołudniami organizowano wykłady i pogadanki, m.in. z zakresu liturgii Kościoła, śpiewu i sztuki kościelnej³⁶.

W ciągu lat odosobnienia Księdza Prymasa uwagę zwraca także stała troska o intelektualną formację liturgiczną, własną i współwięźniów, w której kluczową rolę miały odgrywać wybrane przez kard. Wyszyńskiego pozycje książkowe.

tajemnicze Męki Pańskiej: zdradę (Wielki Czwartek), śmierć (Wielki Piątek) oraz spoczynek ciała Jezusa w grobie (Wielka Sobota). Zniesiona wraz z reformą brewiarza w 1971 roku. Por. W. Danielski, *Ciemna jutrznia*, w: R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1985, kol. 467n.

³⁴ Powstanie zwyczaju sprawowania trzech Mszy poświęconych Narodzeniu Pańskiemu jest wynikiem wzajemnego oddziaływania tradycji Wschodu i Zachodu. Narodziny Jezusa o północy czczono Eucharystią w betlejemskiej grotcie, w uroczystość Objawienia Pańskiego. Wierni gromadzili się na Mszę o północy, a następnie wcześniej rano powracali do Jerozolimy, gdzie odprawiano drugą Mszę. Podobny zwyczaj wprowadzono w Rzymie w VI w., z tą różnicą, że miało to miejsce w uroczystość Narodzenia Pańskiego. Dotychczas miała ona tylko jedną Mszę, odprawianą rano. Już papież Grzegorz Wielki (zm. w 604 r.) wspomina trzy Msze, jakie miał odprawić w dzień Narodzenia Pańskiego. W wigilię Narodzenia papież celebrował Eucharystię w kaplicy Bazyliki Matki Boskiej Większej, która nosiła nazwę *ad Praesepe* (kaplica „u źłóbka”), i upamiętniała grotę narodzin Jezusa w Betlejem. Druga Msza początkowo była odprawiana ku czci św. Anasztazji, męczennicy. Ponieważ jej święto obchodzono w Rzymie 25 grudnia, a bazylika pod jej wezwaniem znajdowała się blisko cesarskiego pałacu, papież czuł się zobowiązany odprawić specjalną Mszę ku czci tej męczennicy w intencji dworu cesarskiego. Z czasem stała się ona po prostu drugą Mszą Narodzenia Pańskiego. Natomiast najstarszy formularz mszalny uroczystości Narodzenia Pańskiego, pochodzący z dawnej jedynej Mszy odprawianej o świcie, stał się z biegiem czasu formularzem trzeciej Mszy Bożego Narodzenia, zwanej „Mszą w dzień”. Każdy z tych trzech formularzy mszalnych posiada odrębny charakter i prezentuje własny sposób zbliżenia się do Tajemnicy Wcielenia. Zgodnie ze starym rzymskim zwyczajem, każdy kapłan ma prawo do celebrowania tego dnia trzech Mszy, pod warunkiem zachowania właściwej im pory. Por. *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*, w: *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, nr 34, s. [69]; V. Ryan, *Adwent, Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie*, Kraków 1998, s. 49n.

³⁵ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 50, 122-124.

³⁶ *Tamże*, s. 93, 101.

O ich dostarczenie wystąpił Ksiądz Prymas po raz pierwszy już niecałe trzy tygodnie po uwięzieniu, 15 października 1953 roku. Ponieważ prośba ta początkowo nie była spełniana, a później realizowana wybiórczo i opieszale, problem ten powraca nieustannie na kartach pamiętnika. Na 28 zamówionych przez Prymasa Tysiąclecia pozycji książkowych, znaczną część stanowiły księgi liturgiczne bądź związane z liturgią. Były to: *Pontificale Episcoporum*, brakujące części brewiarza, *Rituale maius*, *Caeremoniale Episcoporum*, oraz dzieło autorstwa o. Kolumbana Marmiona³⁷ – *Chrystus w swoich tajemnicach*³⁸. Znaczenie tych ksiąg dla kard. Wyszyńskiego ukazuje notatka z 25 października 1955 roku, w której wyznał: „Gdybym miał do wyboru: posiadać na własność bibliotekę Muzeum Brytyjskiego, czy też jeden mszałik, wybrałbym mszałik”³⁹.

Zapiski ujawniają także problem dostępu więźniów do kalendarza liturgicznego. O jego dostarczenie bezowocnie zabiegał Prymas w listach do swojego ojca, wysyłanych z miejsca odosobnienia. Wyrażał w nich żal, że jako biskup warszawski i gnieźnieński, nie może wypełniać obowiązku stosowania się do kalendarza liturgicznego jednej z powierzonych sobie diecezji. Pewną pomocą w tej sytuacji okazało się *Directorium* na 1955 rok, przemycone przez ks. Skorodeckiego⁴⁰.

POBOŻNOŚĆ LUDOWA

Pierwszeństwo liturgii wobec *pia exercitia* nie oznacza, że te ostatnie nie mają swojej wartości i znaczenia dla Kościoła. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* podkreśla, że cieszą się one szczególnym uznaniem, jeśli spełniają pewne warunki: są zgodne z przepisami Kościoła, odpowiadają zwyczajom i księgom prawnie zatwierdzonym oraz odbywają się z woli Stolicy Apostolskiej lub polecenia biskupa (KL 13). Zalecając ich uporządkowanie Sobór przyjął zasadę, że nie tylko nie mogą być one sprzeczne z duchem liturgii, ale w ogóle nie powinny rozwijać się niezależnie od niej, jakby obok. Ich zgodność z liturgią polega na braku sprzeczności z depozytem wiary, zachowaniu właściwej hierarchii teologicznej, jak również zachowaniu porządku w oddawaniu czci Trójcy Przenajświętszej, następnie poszczególnym Osobom Boskim, Maryi oraz świętym.

³⁷ O. Kolumban Marmion – benedyktyn, od 1909 roku opat w Maredsous, gdzie kontynuował dzieło poprzednika, polegające na pogłębianiu życia liturgicznego i duchowego mnichów. Wspierał rozpoczęte przez L. Beaudina dzieło apostołstwa liturgicznego. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 3 września 2000 roku. Por. A. Borkowska, *Kolumban Józef Marmion*, w: B. Migut i inni (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 397n.

³⁸ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 40, 47, 90.

³⁹ *Tamże*, s. 186.

⁴⁰ *Tamże*, s. 112, 133, 135.

Czytając *Zapiski więzienne* można odnaleźć cały szereg zwyczajów i nabożeństw, które swój rodowód wywodzą z liturgii, a które znalazły swoje miejsce w praktyce życia duchowego Księdza Prymasa i osadzonych wraz z nim więźniów.

Pierwszym rodzajem mogą być zwyczaje i nabożeństwa związane z prawdami wiary przeżywanymi w poszczególnych okresach roku liturgicznego. Zwyczaje **okresu Adwentu** ukazują mocno zakorzenioną w pobożności ludowej świadomość długiego oczekiwania poprzedzającego narodziny Zbawiciela. Ponadto pobożność ludowa pozostaje pełna podziwu dla tego nadzwyczajnego wydarzenia, jakim było przyjęcie ciała ludzkiego przez Boga w łonie Maryi. Wierni szczególnie akcentują trudy, jakie musiała Ona znosić podczas przygotowań do narodzin Jezusa, i wzruszają się na myśl, że wraz z Józefem nie znaleźli miejsca w gospodzie. Podobnie w **okresie Narodzenia Pańskiego**, pobożność ludowa jest szczególnie wyczulona na wydarzenia związane z dzieciństwem Zbawiciela⁴¹.

Zwyczajami wynikającymi z pobożności ludowej, praktykowanymi przez kard. Wyszyńskiego podczas uwięzienia, a związanymi z treściami Adwentu oraz z czasem Bożego Narodzenia były: przygotowanie żłóbka, choinki, łamanie się opłatkiem i wieczerza wigilijna oraz wspólne śpiewanie kolęd przy żłóbku. Ksiądz Prymas nawiązuje do nich w swoich zapiskach ze Stoczka Warmińskiego i Prudnika Śląskiego, nic nie wspominając o przeżyciach tych okresów w miejscu swojego ostatniego uwięzienia, jakim była Komańcza. Można przypuszczać, że ów brak wynika z faktu złagodzenia warunków internowania i znalezienia się we wspólnocie sióstr nazaretanek. Sytuacja ta stworzyła możliwość swobodnego zachowania zwyczajów pobożności ludowej.

Kardynał Wyszyński nadmienia w *Zapiskach* o staraniach czynionych przez ks. Skorodeckiego podczas pobytu w Stoczku Warmińskim, mających na celu przygotowanie w prowizorycznej kaplicy żłóbka. Był to wysiłek podjęty mimo świadomości, że więźniowie nie dysponują figurką Dzieciątka Jezus, którą można by złożyć w przygotowanej szopce. Podjęty trud nie poszedł na marne, albowiem w dniu Wigilii około południa dowódca pilnującego ich oddziału przyniósł niewielką paczkę od pani Marii Okońskiej, adresowaną do Księdza Prymasa. W paczce znajdowała się figurka Dzieciątka Jezus, którą więźniowie mogli złożyć w przygotowanym wcześniej żłóbku⁴².

⁴¹ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 80-86.

⁴² Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 50, 122.

Przygotowanie żłóbka przez kard. Wyszyńskiego i współwięźniów, to kontynuacja jednego z najstarszych zwyczajów, praktykowanego już od starożytności chrześcijańskiej. Przejawem kultu miejsca narodzin Jezusa Chrystusa jest bazylika, wzniesiona w 326 roku przez cesarzową Helenę na miejscu groty narodzenia Pana w Betlejem, oraz grotta wraz z umieszczonym w niej żłóbkiem zbudowana w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore w V wieku. Kult żłóbka był szczególnie żywy w XII wieku u benedyktynów i u cystersów, ale do jego największego rozpowszechnienia przyczynił się św. Franciszek z Asyżu. To on w 1223 roku polecił, by bracia w Greccio zbudowali szopkę umieszczając w niej żywe zwierzęta. Od tego właśnie czasu, na dzień Narodzenia Pańskiego przygotowuje się w kościołach żłóbek. Kościół zaleca także urządzenie żłóbka w domach chrześcijańskich po to, aby gromadziła się przy nim rodzina na modlitwę, czytanie i rozważanie fragmentów Pisma Świętego mówiących o narodzeniu Jezusa⁴³.

Oprócz szopki przeżyciom uroczystości Narodzenia Pańskiego w okresie internowania Księdza Prymasa towarzyszyło drzewko wigilijne⁴⁴. Zwyczaj choinki, jako drzewka wigilijnego, pojawił się w Niemczech w XV wieku. Do Polski trafił w zaborze pruskim na przełomie XVIII i XIX wieku, gdzie zastąpił tzw. podłaźniczkę – wierzchołki drzew iglastych umieszczane w różnych miejscach u sufitu. Swoją obecnością choinka przypomina rajskie drzewo życia oraz drzewo krzyża. Dlatego powstał zwyczaj dekorowania jej jabłkami, mającymi przypominać owoc z zakazanego drzewa w raju, i łańcuchem przypominającym węży kusiciela. Z biegiem czasu powstał także zwyczaj dekorowania choinki gwiazdą i świecami, gdyż światła wskazują, że to Chrystus jest „światłością świata”⁴⁵.

Do zwyczajów związanych z narodzinami Chrystusa należy także wieczerza wigilijna i łamanie się opłatkiem. Wigilie obchodzono w starożytności. Polegały one na czuwaniu, aby o północy godnie powitać nadejście dnia świątecznego. Wieczerza wigilijna przed uroczystością Narodzenia Pańskiego zakorzeniona jest też w dawnej chrześcijańskiej tradycji, zgodnie z którą przed obchodami największych świąt kościelnych poszczono, modlono się, śpiewano Psalmi, rozważano słowo Boże. Przygotowuje się więc postne pokarmy i pozostawia jedno wolne miejsce przy stole, co ma oznaczać gotowość przyjęcia przygodnego goś-

⁴³ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 84; Cz. Krakowiak, *Świętowanie Tajemnicy Narodzenia i Objawienia Pańskiego*, Sandomierz 2006, s. 84n.

⁴⁴ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 50, 122.

⁴⁵ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 87; Krakowiak, *Świętowanie Tajemnicy Narodzenia i Objawienia Pańskiego*, s. 89-92.

cia lub ma przypominać zmarłego członka rodziny. Do stołu zasiadano, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda, mająca przypominać Gwiazdę Betlejemską, prowadzącą pasterzy i mędrców do Betlejem. Natomiast geneza zwyczaju łamania się opłatkiem nie jest do końca wyjaśniona. Najprawdopodobniej nawiązuje ona do Chleba eucharystycznego, który jest źródłem jedności i miłości⁴⁶. Wieczernę wigilijną więźniowie spożywali wieczorem, we własnym gronie. Ksiądz Prymas zaznaczył, że ta przeżywana w 1954 roku, była „bardziej zbliżona do tradycyjnych, domowych zwyczajów”, niż poprzednia. Także podczas pobytu w Prudniku Śląskim, oprócz podzielenia się opłatkiem we własnym gronie, więźniowie posłali opłatek gospodyni przygotowującej posiłki. Powodem, dla którego powstrzymali się od propozycji dzielenia się opłatkiem z pilnującymi ich strażnikami była obawa, by nie zostało to przez nich odebrane jako prowokacja⁴⁷.

Kardynał Wyszyński wspomina w *Zapiskach więziennych*, że wieczór po wieczerzy wigilijnej oraz wieczory oktawy uroczystości Bożego Narodzenia wraz z siostrą Marią Graczyk i ks. Stanisławem Skorodeckim wypełniał śpiewem kolęd, wyrażając w tej formie swoją łączność z całym Kościołem, radującym się narodzinami Chrystusa⁴⁸. Zwyczaj śpiewania kolęd ma również bardzo długą tradycję. Sama nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *calendae*, oznaczającego w Rzymie każdy pierwszy dzień miesiąca. Szczególnie uroczyste obchodzono *calendae* styczniowe, ponieważ rozpoczynały one nowy rok. W tym dniu odwiedzano się i składano sobie życzenia obdarowując się prezentami. Zwyczaj ten przyjęli Słowianie i ubogacili go śpiewami mającymi charakter pieśni winszujących, nazwanymi kolędami. W swej pierwotnej treści nie zawierały one żadnych odniesień religijnych. Pieśni opisujące tematykę Bożego Narodzenia określano rotuła, symfonia, pastorałka, kantyczka. Zmiana nastąpiła dopiero w XVI wieku, kiedy to kolęda przestała oznaczać pieśń świecką, a nazwy tej zaczęto używać na określenie pieśni religijnej tematycznie związanej ze świętami Bożego Narodzenia. Niektóre kolędy w swej poetyckiej formie zawierają głębokie treści teologiczne związane z tajemnicą Wcielenia⁴⁹.

Okres Wielkiego Postu przynosi pewną rozbieżność pomiędzy jego wizją liturgiczną a wizją pobożności ludowej. Liturgia kładzie nacisk na potrzebę nieustannego wychodzenia przez człowieka z niewoli grzechu, a pobożność ludowa

⁴⁶ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 87; Nadolski, *Leksykon liturgii*, s. 1025, 1685-1687; Krakowiak, *Świętowanie Tajemnicy Narodzenia i Objawienia Pańskiego*, s. 89.

⁴⁷ Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 122.

⁴⁸ *Tamże*, s. 50.

⁴⁹ Por. Krakowiak, *Świętowanie Tajemnicy Narodzenia i Objawienia Pańskiego*, s. 92-95.

koncentruje się na męce i śmierci Chrystusa. Szczególnym tego przejawem jest umiłowanie przez wiernych nabożeństwa Drogi Krzyżowej, której stacje umieszczane są zarówno w świątyniach chrześcijańskich, jak i na otwartych przestrzeniach, zwanych kalwariami⁵⁰.

Świadcstwo praktykowania tego nabożeństwa przez kard. Wyszyńskiego przynoszą *Zapiski więzienne*. Kilka dni po aresztowaniu, przebywając w pierwszym miejscu swego odosobnienia w Rywałdzie, 4 października 1953 roku zapisał: „Dziś «erygowałem» sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem”⁵¹. Powiększoną kopię zapisu nazw stacji Drogi Krzyżowej umieszczonej przez Prymasa na ścianach celi w Rywałdzie umieszczono w kaplicy gmachu dawnego seminarium duchownego na Bielanach w Warszawie. Samo nabożeństwo towarzyszyło także kard. Wyszyńskiemu i towarzyszącym mu współwięźniom w przeżyciach Wielkiego Piątku⁵².

Geneza tego nabożeństwa sięga średniowiecza, a powstało ono z pragnienia kroczenia śladami Chrystusa i rozważania Jego męki. Do jego rozpowszechnienia przyczynili się głównie franciszkanie i dominikanie, początkowo bowiem tylko w ich kościołach odprawiano to nabożeństwo. Na ukształtowanie się jego formy w kształcie 14 stacji duży wpływ wywarł franciszkanin św. Leonard z Port Maurizio (zm. 1751 r.). Papież Pius IX zezwolił w 1871 roku na erygowanie stacji tego nabożeństwa we wszystkich kościołach, zarówno zakonnych, jak i diecezjalnych, a nawet w prywatnych oratoriach⁵³.

Drugim rodzajem zwyczajów i nabożeństw wynikających z pobożności ludowej a opisanych w *Zapiskach więziennych* mogą być te, które poświęcone są **kultowi Matki Bożej**. Pragnienie oddawania czci Maryi ma swoje źródło w wierze i miłości do Chrystusa, którego Bóg powierzył Jej opiece. Dlatego Kościół zachęca wszystkich wiernych do pielęgnowania osobistej i wspólnotowej pobożności maryjnej, również w ramach nabożeństw, które zatwierdza i poleca⁵⁴.

Na sobotę, jako dzień poświęcony wśród dni tygodnia szczególnej czci Najświętszej Dziewicy, wskazuje *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Choć

⁵⁰ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 95-101.

⁵¹ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 29.

⁵² *Tamże*, s. 154.

⁵³ Por. Cz. Krakowiak, *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej*, Sandomierz 2006, s. 132-137.

⁵⁴ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 131-133.

nieznane pozostają do dziś motywy przeznaczenia właśnie tego dnia na kult Maryi już w IX wieku, to współcześnie podkreśla się słusność tego wyboru ze względu na przeżycia Wielkiej Soboty, kiedy to Maryja spośród wszystkich uczniów sama miała trwać w wierze i nadziei oczekując zmartwychwstania Chrystusa. Wspomnienie Maryi w sobotę staje się więc wprowadzeniem do przeżycia niedzieli, najstarszego święta chrześcijańskiego, pamiątki zmartwychwstania Chrystusa. Cotygodniowy rytm wspominania Maryi ukazuje Ją także jako zawsze obecną i działającą w życiu Kościoła⁵⁵. Świadcstwo przeżywania przez Księdza Prymasa soboty jako dnia szczególnie poświęconego Matce Bożej przynoszą *Zapiski więzienne*. Na ich kartach kard. Wyszyński wyznaje, że praktykę tę stosował regularnie jeszcze przed internowaniem. Dokładał też starań, by zachować ją w okresie uwięzienia⁵⁶.

Bezpośrednie przeżycie święta może być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem się do niego przez triduum, tydzień lub nowennę⁵⁷. *Zapiski więzienne* wspominają parokrotnie o osobistym przygotowywaniu się kard. Wyszyńskiego i współwięźniów do przeżycia uroczystości poświęconej Matce Bożej przez nowennę. Takie przygotowanie dotyczyło na przykład uroczystości Zwiastowania Pańskiego, Wniebowzięcia Matki Bożej, czy Matki Bożej Jasnogórskiej⁵⁸. Przykład trzytygodniowego przygotowania do przeżycia uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny znaleźć można w praktyce życia wewnętrznego prymasa Wyszyńskiego podczas pobytu w Stoczku Warmińskim. Wówczas korzystał on ze wskazań jednego z mistrzów życia duchowego, Ludwika Marii Grignon de Montforta⁵⁹. Autor ten zachęca chrześcijan do osobistego poświęcenia się Chrystusowi przez pośrednictwo Maryi. Praktykę tę postrzega bowiem jako skuteczny sposób udzielenia pomocy wiernym, by konsekwentnie realizowali osobiste zobowiązania wynikające z chrztu świętego. Akt powierzenia się Maryi zasłużył w ciągu wieków na wiele słów uznania ze strony papieży⁶⁰. Osobistego aktu oddania się Maryi dokonał kard. Wyszyński 8 grudnia 1953 roku, zamieszczając w *Zapiskach* także jego tekst⁶¹.

⁵⁵ *Tamże*, s. 134n.

⁵⁶ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 17, 45.

⁵⁷ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 135.

⁵⁸ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 92, 189n., 224, 233.

⁵⁹ *Tamże*, s. 47n.

⁶⁰ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 144n.

⁶¹ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 48.

Inną praktyką pobożności ludowej, obecną w *Zapiskach więziennych*, jest regularnie odmawiana modlitwa *Anioł Pański*. Jej geneza sięga XIII wieku, choć sama struktura formowała się dość długo. Decydujący wpływ na jej brzmienie miała duchowość franciszkańska, przepełniona czcią tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego. Obecny kształt tej modlitwy zaaprobował papież Pius V w 1571 roku, a Benedykt XIV od 1742 roku polecił zastępować ją w okresie wielkanocnym antyfoną *Regina caeli*. Geneza odmawiania tej modlitwy trzy razy w ciągu dnia – o świcie, w południe i wieczorem, podkreśla związek trzech tajemnic: Wcielenia, Męki i Zmartwychwstania. Odmawiając tę modlitwę o świcie wspominano Zmartwychwstanie, w południe – Mękę, a wieczorem Wcielenie⁶².

Plan dnia podczas pobytu kard. Wyszyńskiego i współwięźniów w Prudniku Śląskim przewidywał czas na tę modlitwę o godz. 6.15, na zakończenie porannego rozmyślenia, a przed osobistym przygotowaniem do sprawowania Mszy świętej. Jak stwierdza sam Autor pamiętnika, ów dzienny porządek dnia związany z modlitwą i pracą, przestrzegany był przez nich „z dokładnością więcej niż zakonną”⁶³.

Jedną z najwspanialszych modlitw zwróconych do Bogarodzicy jest różaniec, zwany też psalterzem Maryi. Liczne osobiste świadectwa świętych pasterzy Kościoła oraz świeckich potwierdzają skuteczność tej modlitwy i jej olbrzymie znaczenie w życiu duchowym⁶⁴. Podłoże do powstania tej modlitwy stworzył istniejący w średniowieczu zwyczaj zastępowania Psalmów krótkimi formułami modlitewnymi. Ten rodzaj modlitwy stał się niezwykle popularny, ponieważ wiele osób nie miało dostępu do Psalterza z powodu braku odpowiedniego wykształcenia, czy też braku stosownych ksiąg. Dlatego Psalmi zaczęto zastępować 150 formułami modlitewnymi lub zamieniano poszczególne godziny brewiarzowe na recytację określonej liczby *Ojcze nasz* i *Pozdrowienia Anielskiego*. Powstania samej nazwy „rózaniec” w rozumieniu 50 lub 150 *Zdrowaś Maryjo* upatruje się w rozpowszechnionym na zachodzie Europy zwyczaju, gdzie termin ten był stosowany na określenie pewnego elementu stroju lub ozdoby głowy w formie wienca nakładanego na głowę. Stąd pojawiające się określenie w języku niemieckim *Rosenkranz* – wieniec różany⁶⁵.

Jak wskazują notatki kard. Wyszyńskiego, zapisane w pamiętniku z okresu pozbawienia wolności, różaniec był modlitwą, która mu towarzyszyła w trudnych chwilach odosobnienia i braku możliwości kierowania Kościołem.

⁶² Por. J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Poznań 2009, s. 292-296.

⁶³ Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 191.

⁶⁴ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, s. 139-142.

⁶⁵ Por. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, s. 305-314.

W pierwszych dniach po aresztowaniu, oprócz brewiarza, prymas Wyszyński modlił się tą właśnie modlitwą. Zarówno podczas pobytu w Stoczku Warmińskim, jak i w Prudniku Śląskim, więźniowie uwzględniali w swoim planie dnia wszystkie trzy istniejące wówczas części modlitwy różańcowej. Pierwszą część odmawiano po modlitwie przedpołudniowej, część drugą podczas spaceru po obiedzie, trzecią zaś po kolacji⁶⁶.

Lektura *Zapisków więziennych* pozwala dostrzec w życiu kard. Wyszyńskiego zarówno głębokie umiłowanie liturgii Kościoła, jak i wielkie przywiązanie do różnych form pobożności ludowej. Stwierdzenie tego faktu w znacznej mierze ułatwia zrozumienie stanowiska Prymasa Tysiąclecia przyjętego wobec postawy tych duchownych, którzy w imię wprowadzanej reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II dążyli do likwidacji rozmaitych form pobożności ludowej. Było to stanowisko konsekwentnej i zdecydowanej obrony różnych form *pia exercitia*, w których Prymas Tysiąclecia widział przejaw wiary, mądrości i tradycji minionych pokoleń. Dzięki takiej postawie udało się uniknąć w Kościele na terenie Polski swego rodzaju „wyziębienia” życia religijnego wiernych oraz ochronić wiele cennych form pobożności ludowej przed zapomnieniem.

W rezultacie przeprowadzonej analizy niejako symbolicznego znaczenia nabiera zabranie przez kard. Wyszyńskiego w chwili aresztowania, oprócz rzeczy osobistych, jedynie brewiarza i różańca. Wydarzenie to dobrze podkreśla jedność i harmonię między tymi dwoma rodzajami modlitwy, jakie stanowią liturgia i nabożeństwa ludu chrześcijańskiego w życiu duchowym Prymasa Tysiąclecia. Kardynała Wyszyńskiego można zaliczyć do tych przedstawicieli ruchu liturgicznego, którzy opowiadali się za uzupełnieniem życia duchowego wiernych, opartego na liturgii, nabożeństwach i zwyczajach płynących z pobożności ludowej.

⁶⁶ Por. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 27, 42, 93, 191.